

Religie wobec samobójstwa

Autor tekstu: **Mirosław Kropidłowski**

Rozpacz, cierpienie, beznadzieja, śmierć. Co może doprowadzić ludzką istotę, starą lub młodą, kobietę lub mężczyznę, rolnika, robotnika, inteligenta lub katolickiego księdza czy protestanckiego pastora, aby odebrać sobie życie? Tymczasem statystyki i znane nam fakty nie kłamią. Ciągłe, w najróżniejszych krajach i środowiskach świata, ktoś postanawia skrócić swoje życie własnowolnie oddając się w ramiona śmierci, gdyż właśnie ona wydawała mu się jedyną opcją, jedynym wyjściem, jedyną ulgą dla jego takiej czy innej sytuacji.

Dla psychiatrów samobójstwo nie może zostać określone jako jakaś psychoza, neuroza lub jako nieuporządkowanie własnej osobowości. Brak miłości, uczucia w życiu, razem ze skurczeniem się liczby możliwych życiowych wyborów powoduje stan, który nazywany jest „tunelową wizją”, w której zdają się już nie istnieć więcej ani światło, ani nadzieja. Taki sposób patrzenia na sprawy doprowadza do już niekontrolowanego, ale jednak przemyślanego impulsu, by skończyć z tą krańcową sytuacją poprzez zniszczenie własnej świadomości. Samobójstwo nie jest wyborem, ale dochodzi do niego wówczas, kiedy cierpienie jest większe, aniżeli dostępne środki, aby móc nad nim zapanować. Kiedy jednak zmniejszy się cierpienie, to samobójca zawsze wybiera dalsze życie. W miarę jak sfrustrowane potrzeby stają się zrozumiałe i wchłaniane, to psychiczne cierpienie również ulega zmniejszeniu. W tym znaczeniu dużą rolę w zmniejszeniu cierpienia i rozpacz przynosi duchowość. Psychiatrzy, którzy studiują wpływ duchowości na zmniejszenie się liczby samobójstw, pobudzają u swoich pacjentów poszukiwanie duchowości, aby z jednej strony zapobiec, a z drugiej strony nie dopuścić do tego, aby osoby żyjące w sytuacjach krańcowych lub ze skłonnościami samobójczymi, chciałyby rzeczywiście, w praktyce skończyć z własnym życiem. Doszli oni do wniosku, że duchowość — poprzez przyniesienie pociechy za pośrednictwem poznania i zaakceptowania przynoszących niepokój okoliczności — jest alternatywnym wyjściem wobec ucieczki przy pomocy śmierci.

W niniejszym artykule zajmę się stosunkiem różnych wielkich religii wobec problemu samobójstwa. Czyżby one zgadzały się na nie w jakichś specjalnych, specyficznych okolicznościach, jak np. w przypadku eutanazji? Cóż te religie powiadają również o konsekwencjach, jakie ponoszą dusze osób, które przyspieszyły nadejście swojej śmierci?

Na początek zajmiemy się podejściem do problemu samobójstwa w chrześcijaństwie. Musimy tutaj powrócić do wielkiego chrześcijańskiego myśliciela pierwszych wieków naszej ery, do św. Augustyna, który interpretując przykazanie „nie będziesz zabijał” uważał, że chodzi w nim o istotę ludzką w ogóle, a nie tylko o inną ludzką osobę. Dlatego nie można zabić nawet siebie samego, bowiem kto zabija siebie, to zabija ludzką istotę.

Największy z Kościołów chrześcijańskich, Kościół rzymskokatolicki, potępia samobójstwo z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, gdyż wszystkie żywe rzeczy w sposób przyrodzony kochają same siebie, chroniąc same siebie i przeciwstawiając się własnej śmierci. Samobójstwo jest więc czyś zupełnie przeciwnym tej tendencji w przyrodzie. Po drugie, jako że każda część należy do całości, więc jako ludzie jesteśmy częścią jakiejś wspólnoty. Dlatego popełniając samobójstwo samobójca czyni zło całej wspólnoty. Po trzecie, katolicy uważają, że życie jest darem Bożym danym człowiekowi i dlatego podlega Jego, Bożej woli. Tylko Bóg daje życie i tylko On może człowiekowi je odebrać. Ta zasada wskazuje na fakt, że kto zabija siebie samego, to grzeszy przeciw Bogu. Również i inne większe chrześcijańskie Kościoły uznają samobójstwo za grzech śmiertelny.

W judaizmie życie posiada najwyższą wartość. Talmud (kolekcja starożytnych żydowskich praw i tradycji, które regulują stosunki społeczne i religijne) stwierdza, że wszyscy pochodzimy od jednej, jedynej osoby i dlatego niszcząc jedno, jedyne życie, niszczy się w rzeczywistości cały świat, gdy tymczasem uratowanie jednego życia jest jednoznaczne z uratowaniem całego świata. Tak jak chrześcijanie, Żydzi również wierzą, że Bóg jest stwórcą wszystkiego, a więc wyłącznie do niego należy decyzja, kiedy jakaś osoba powinna już umrzeć. Samobójstwo jest dla Żydów przeciwne nauczaniu ich Pisma Świętego. Życie jest dla nich tak bardzo cenne, że jest zabronione uczynienie czegokolwiek, co mogłoby przyspieszyć śmierć, nawet w celu uniknięcia cierpienia. Dlatego prawo żydowskie zabrania również eutanazji i jakiegokolwiek innej

pomocy w przyspieszeniu czyjegoś zgonu, uznając je za zabójstwo. Życie osoby ludzkiej nie należy do niej samej, ale do Tego, kto je człowiekowi dał i tylko On, Bóg, może domagać się tego życia z powrotem. Pozbawienie kogokolwiek życia, nawet z powodu miłosierdzia, jest interwencją w rzeczywistość, która wykracza poza ten świat. Jednakże w przypadku, kiedy śmierć ma już wkrótce nastąpić, jest całkowicie pewna i życie jest tylko zachowywane w sposób sztuczny, to Prawo żydowskie pozwala na przerwanie stosowania środków mających na celu tylko utrzymania przy życiu osoby w celu przedłużenia jej stanu wegetacji.

W „Księdze Duchów” Allan Kardec, założyciel doktryny spirytystycznej (kardecyzmu), oświadczył, że „śmierć, jako naturalny fenomen, posiada swoje prawa. Cierpienie samobójcy jest samowolnym zerwaniem tych praw. To jakby zerwać z drzewa zielony owoc”. Samobójstwo jest więc widziane w spirytyzmie jako przekroczenie Prawa Naturalnego. Nie chodzi tutaj tylko o prawo moralne, ale o prawo biologiczne, co duszy samobójcy przynosi straszne cierpienie. Dla wyznawców kardecyzmu istnieje pewne specjalne połączenie między ciałem a duszą, i kiedy poprzez samobójstwo połączenie to zostaje zerwane, to dusza zachowuje jeszcze wiele z cielesnej siły, która zazwyczaj, poprzez śmierć naturalną, samorzutnie by osłabła. Jako że przed rozdzieleniem się ciała od duszy nie został oznajmiony żaden wcześniej zapoczątkowany rozpad, samobójstwo powoduje przedłużenie się zamieszania w duszy osoby, która odebrała sobie życie, pozostającej dalej w iluzji, że pozostaje żywa. Związek pomiędzy duchem i ciałem samobójcy pozostaje mocny i powoduje pewien rodzaj oddźwięku stanu fizycznego na aktualny już stan duchowy zmarłego, co powoduje, że czuje on np. skutki rozkładu jego ciała, czego doświadcza poprzez uczucie rozpacz i horroru. Kiedy się czyta książki spirytystyczne, można znaleźć w nich wiele relacji dotyczących właśnie samobójców, którzy chociaż byli już zmarli, to czuli np. jak robaki drążyły ich ciała. Według „Księgi Duchów” Kardeca stan ten może trwać tak długo, jak długo trwałoby życie, które poprzez samobójstwo zostało przerwane.

Co do islamu, to ten całkowicie jest przeciwny samobójstwu. Tak samo jak chrześcijanie i Żydzi muzułmanie wierzą, że to Allah stworzył wszelkie istniejące postacie życia i wszystko wyłącznie do niego należy. Święta księga islamu, „Koran”, stwierdza, że życie zostało uświęcone i nikt nie ma prawa go naruszyć. Nikt nie posiada prawa, aby zdecydować, kiedy powinien umrzeć. Kiedy nadejdzie godzina śmierci, nikt już nie będzie w stanie przedłużyć czasu własnego życia, ale również nikt nie może umrzeć bez zezwolenia ze strony Allaha. Dlatego również i eutanazja jest przez muzułmanów potępiona. Kiedy nie można już znieść cierpienia, to poleca się, aby zwrócić się o pomoc z cierpliwością i w modlitwie do Allaha. Islam potępia również duszę samobójcy na wieczne cierpienie, bowiem, jak miał powiedzieć prorok Mahomet, kto nastaje na własne życie, to pójdzie do piekła.

Co do podejścia buddyzmu wobec problemu samobójstwa, to jedna z głównych zasad nauczanych przez Buddę głosi, że nie można zabijać lub czynić jakiegokolwiek zła rzeczom żywym, w tym samemu sobie. Buddyzm nie naucza wyłącznie, aby być ostrożnym wobec innych, by nie uczynić nikomu żadnego zła, ale głosi również potrzebę zachowania zdrowego ciała i zdrowego umysłu. Samobójstwo jest widziane jako coś moralnie błędnego i ma swoje negatywne konsekwencje w „karmie”, czyli będzie miało negatywny skutek w następnej inkarnacji. Jednakże, jak we wszelkich postawach ocenianych z moralnego punktu widzenia, skala ciężkości czynu zależy od różnych czynników, jak np. od stanu zdrowia psychicznego samobójcy, czy też od zewnętrznej presji. Różne mogą być bowiem powody samobójstwa, jak chociażby maniakalna depresja, głębokie rozczarowanie uczuciowe, czy też poświęcenie własnego życia, aby uratować życie kogoś innego. Co jakiś czas można bowiem usłyszeć w środkach masowego przekazu o samobójstwie dokonany przez jakichś mnichów buddyjskich, walczących np. przeciw religijnym prześladowaniom, którzy dokonali samospalenia. Jednak takie czyny można tylko osądzić z perspektywy moralnej, bowiem błędne byłoby stwierdzenie, że doktryna buddyjska w specjalnych przypadkach pozwala na popełnienie samobójstwa. Ostatnim odniesieniem co do buddyjskiej doktryny wobec problemu samobójstwa powinny być aksjomaty Buddy zawarte w „Czterech Szlachetnych Prawdach”, z których wywodzi się cała reszta buddyjskiego nauczania. Już pierwsza z tych prawd pozwala na wyjaśnienie kwestii samobójstwa. Zgodnie bowiem z „Pierwszą Szlachetną Prawdą” życie jest cierpieniem, a śmierć jest jednym z najbardziej podstawowych aspektów tego cierpienia, a nie środkiem, aby przy jej pomocy z tym cierpieniem skończyć. Popełnienie samobójstwa doprowadza więc do jeszcze większej beznadziei, do jeszcze większej rozpacz. Buddyści twierdzą, że śmierć wcale nie rozwiązuje problemów życia.

Na koniec zajmiemy się podejściem do samobójstwa w hinduizmie. Kto z nas wspomni w

tej chwili przypadki popełniania samobójstwa przez wdowy, które rzucały się w ogień spalający zwłoki ich mężów, o Sati, mógłby pomyśleć, że ta religia musi pozwalać na samobójstwo. Tymczasem prawda wcale tak nie wygląda. Powyżej wspomniana praktyka nie była aż tak powszechna i ograniczała się tylko do niektórych kast hinduskiego społeczeństwa. W rzeczywistości Sati została zakazana przed około 180 laty i chodzi o okrutny rytuał, który bardziej ma związek ze społecznym statusem kobiety w dawnej hinduistycznej społeczności, aniżeli z religijnymi nakazami. Bowiem w rzeczywistości hinduizm potępia samobójstwo. Hinduś wierzy, że życie jest czymś bardzo cennym, rzadką sposobnością, aby osiągnąć wyższy poziom świadomości. Według takiego podejścia samobójstwo byłoby groźnym błędem, który przeszkodziłby w duchowym postępie i zmusiłby samobójcę do ponownego przeżycia tego, i to w sposób o wiele gorszy, od czego chciał uciec odbierając sobie życie. Według hinduskich wierzeń, jeśli ktoś popełnił samobójstwo, to jego duch błądzi po Ziemi aż do czasu skompletowania brakującego czasu życia, który został przerwany. Następnie jest on wyrzucony do miejsca cierpień i ponownie się rodzi, aby skompletować swoją poprzednią, przerwaną przez siebie karmę. Samobójstwo jest więc wielkim opóźnieniem w ewolucji „Ja”. To dlatego hinduskie święte pisma piszą o samobójstwie jako o „atmahatya”, czyli o zabójstwie „Ja”.

Mirosław Kropidłowski

Ur. 1961. Przez wiele lat był misjonarzem katolickim w Afryce i w Ameryce Łacińskiej, od niedawna jest księdzem prawosławnym Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego - Patriarchatu Kijowskiego w Brazylii. Współtworzy serwis Ekumenizm.pl. Pracuje jako zastępca dyrektora w biednej szkole publicznej na peryferiach miasta Senhor do Bonfim i pracuje społecznie wśród najuboższych dzieci swojej szkoły i regionu. Jest także inicjatorem [Stowarzyszenia Misja Nadzieji i Miłości](#), do walki z biedą i jej konsekwencjami.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3948) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3948>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl